

Tydzień 3 Spotkajmy się / Dzień 12. Porozmawiamy : J 3, 1-9, 16-17 (Edycja Świętego Pawła)

Pewien faryzeusz, który miał na imię Nikodem, dostojnik żydowski, przyszedł do Jezusa nocą i oświadczył: „Rabbi, wiemy, że przybyłeś jako nauczyciel od Boga; nikt bowiem nie mógłby czynić takich znaków, jakich Ty dokonujesz, jeśli Bóg nie byłby z nim”. Wówczas Jezus oznajmił: „Uroczyscie zapewniam cię: Żaden człowiek nie może zobaczyć królestwa Bożego, jeśli się nie narodzi na nowo”. Wtedy Nikodem powiedział: „Czy jest możliwe, aby człowiek, który jest starcem, narodził się powtórnie? To przecież niemożliwe, aby znalazł się jeszcze raz w łonie swej matki, a następnie się narodził”. Jezus mu odrzekł: „Uroczyscie zapewniam cię: Jeśli ktoś nie narodzi się z wody i Ducha, nie może wejść do królestwa Bożego. Co urodziło się z ciała, pozostanie cielesne, natomiast co zrodziło się z Ducha, jest duchowe. Nie dziw się, że ci oznajmiłem: Trzeba, abyście narodziли się na nowo. Wiatr wieje, gdzie chce, i nie wiesz, skąd przychodzi oraz dokąd zmierza, słyszysz tylko jego szum. Tak też jest z każdym, który zrodził się z Ducha”. Wówczas Nikodem zapytał: „Jak to jest możliwe?”. Jezus mu odpowiedział [...] Tak bardzo bowiem Bóg umiłował świat, że dał swojego jednorodzonego Syna, aby każdy, kto w Niego wierzy, nie zginął, lecz miał życie wieczne. Bóg przecież nie posłał swego Syna na świat, aby go sądził, lecz aby go zbawił.

Na początku modlitwy uświadom sobie, że stajesz przed Bogiem i chcesz z Nim rozmawiać. On jest teraz obecny przy Tobie. Rozważaj jak patrzy na Ciebie. Po uczynieniu znaku krzyża poproś Go o łaskę skupienia w modlitwie, aby to Duch święty ją prowadził i usuwał wszystkie przeszkody, oraz aby oczyszczał Twoje intencje, czyny i wszelkie działania kierując je ku większej chwale Boga.

Wchodząc w modlitwę przypomnij sobie tekst, który będziesz rozważać (możesz go jeszcze raz przeczytać), a następnie **zaangażuj swoją wyobraźnię**. Wyobraź sobie Jezusa i Nikodema, siedzących naprzeciw siebie, pogrążonych w rozmowie. Jest noc, wszyscy wokoło śpią, z zewnątrz nie dochodzą żadne dźwięki, pomieszczenie oświetlone jest jedynie oliwną lampą stojącą na stole. Światło pada tylko na twarze rozmawiających, reszta pogrążona jest w półmroku. Spójrz na twarze obu rozmówców, zobacz jakie emocje się na nich malują, przysłuchaj się rozmowie.

Poproś teraz Pana o owoc modlitwy. W dzisiejszej modlitwie poproś **o otwarcie na spotkanie z Bogiem**

Faryzeusz, który miał na imię Nikodem, dostojnik żydowski – Nikodem, faryzeusz, dostojnik żydowski, nauczyciel Izraela znał Prawo dane Izraelowi od Boga i starał się przestrzegać wszystkich przepisów, bo wierzył, że takie postępowanie podoba się Bogu, że w ten sposób należy wypełniać wolę Najwyższego i że jest to jedyny sposób, by zaskarbić sobie miłość Bożą. Ewangelisci przedstawiają nam faryzeuszy jako ludzi zarozumiałych, obłudnych, obnoszących się ze swoją wiedzą, z którymi Jezus często

polemizował. Wśród nich było jednak wielu szczerze szukających Boga i do takich należał zapewne Nikodem. Nie wiemy, dlaczego Nikodem przyszedł do Jezusa nocą. Może obowiązki nie pozwoliły mu przyjść wcześniej? Może wstydził się przyznać, że chce rozmawiać z budzącym kontrowersje nauczycielem z Nazaretu? A może chciał mieć czas na spokojną rozmowę? W Ewangeliach noc to symbol grzechu, ale także zagubienia i poszukiwania. Do Jezusa przychodzi w środku nocy człowiek poszukujący Boga. Niepewny i zagubiony, albo po prostu zaintrygowany i ciekawy. Jak długo zastanawiał się, zanim zdecydował się zapukać do drzwi Jezusa? Każdy z nas nosi w sercu pytania i wątpliwości, na które nie potrafi sobie odpowiedzieć. Czasem są to sprawy banalne, a czasem bardzo poważne. Z jakimi pytaniami Ty przychodzisz do Jezusa?

Trzeba, abyście narodziли się na nowo. [...] Tak bardzo bowiem Bóg umiłował świat, że dał swojego jednorodzonego Syna, aby każdy, kto w Niego wierzy, nie zginął, lecz miał życie wieczne. Zanim Nikodem sformułował swoje pytania, Jezus wypowiada szokujące słowa: musisz narodzić się na nowo, musisz zmienić swój sposób myślenia. Nie trzeba robić nic, aby Bóg cię kochał. Pełnienie uczynków Prawa nie zapewni ci miłości Boga, bo już ją masz, zupełnie za darmo. Nie możesz zrobić nic, by Bóg kochał cię bardziej, bo już kocha cię najbardziej. I cokolwiek zrobisz, Bóg nie będzie kochał cię mniej. Świat Nikodema stanął tej nocy na głowie – do tej pory myślał według schematu: najpierw dobre uczynki, potem Boża miłość. Tej nocy wszystko się odwróciło – najpierw przyjęcie wiarą Bożej miłości, potem prawe czyny w odpowiedzi na szaleńczą miłość Boga. Przyjęcie tej prawdy wymaga naprawdę całkowitej zmiany sposobu myślenia, narodzenia się na nowo. To zupełnie inna perspektywa, kiedy rozpoczyna się dzień nie myślą „Muszę dziś zrobić wszystko, aby zasłużyć na miłość Boga” ale: „Bóg mnie kocha i pragnie uczynić wszystko, abym był szczęśliwy”. A Ty, jaką myślą, jaką poranną modlitwą zaczynasz dzień?

Bóg przecież nie posłał swego Syna na świat, aby go sądził, lecz aby go zbawił Noc daje poczucie bezpieczeństwa, prawo do intymności, osłania niepewność i zgubienie. Noc to czas szczerych rozmów, zwierzeń, otwarcia serca. Usiądź teraz na miejscu Nikodema. Spójrz na Jezusa, na Jego twarz, oświetloną lampą. On nie przyszedł, żeby Cię sądzić, ale żeby Cię uratować. Jeśli jesteś gotowy, jeśli chcesz, powiedz Mu o swoich ciemnościach, zapytaj o to, co dla ciebie ważne, co trudne. Jeśli nie jesteś jeszcze gotowy, po prostu usiądź i trwaj w Jego obecności. Słuchaj. Pozwól mówić Jezusowi.

Na koniec porozmawiaj z Bogiem o tym wszystkim, co zrodziło się w Twoim sercu pod wpływem dzisiejszej modlitwy. Wypowiedz przed Nim swoje uczucia - lęku, niepewności, ale może i nadziei na prawdziwe spotkanie. Bądź szczerzy przed Panem. Możesz Mu podziękować za to co odkryłeś lub poprosić Go o coś czego bardzo potrzebujesz. Porozmawiaj z Nim przez chwilę serdecznie - jak przyjaciel z Przyjacielem. Na zakończenie pomódl się słowami modlitwy "Ojcze nasz".